Rok IV. MIESIĄC LUTY 1890. **Nr. 2.**



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcja i Administracja we Lwowie Rynek l. 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt, półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Zamknięcie rachunków

kraj. „Związku" ochotn. straży pożarnych

król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem

za II. półrocze 1889.

Przychód:

1.	Pozostałość w gotówce w kasie z d. 30. czerwca 1889 r.	178·13
2.	Pobrane wkładki od pojedyńczych straży	90.30
3.	Pobrana przedpłata na „Przewodnik pożarniczy" . .	12·—
4.	Zwrot zaliczek (zwrotnych)	420·—
5.	Pobrano gotówką z depozytu na wydatki (netto) . .	743·86
6.	Z wylosowanych papierów i listów	989·20
7.	Pobrane odsetki z książeczek i papierów wart. . .	354·74
	Razem	2788·23

Rozchód:

1.	Remuneracja sekretarza za II. półrocze 1889 . . .	400·—
2.	Pomieszczenie kancelarji za II. półrocze 1889 . . .	60·—
3.	Wydawnictwo „Przewodnika" tj. druk i papier . :	163·—
4.	Portorja „Przewodnika"	19·—
5.	Portorja i stemple kancelaryjne	33·09
6.	Druki kancelaryjne i książki podręczne	60 86
7.	Drobne wydatki kancelaryjne	9·98
8.	Zakupno papierów wartościowych	982·80
9.	Subwencje i datki (bezzwrotne)	45·—
10.	Udzielono zaliczki (zwrotne)	300·—
11.	Zwrot kosztów podróży i dyety delegatów	135·—
12.	Zakupno 100 egzemplarzy Regulaminu Piotrowskiego dla rozesłania bezpłatnie strażom	44·—
13.	Wydano (jako zwrotne) na skrypta dłużne strażom . .	447·25
15.	Pozostałość gotówki u skarbnika	88 25
	Razem	2 88·23

Stan majątku z dniem 31. grudnia 1889 r.

1.	Gotówka w rękach skarbnika	88·25
2.	Gotówka na książeczce Banku krajowego Nr. 3392 .	690·29
3.	W efektach w depozycie Banku kraj. Nr. 331 . . .	7372·—
4.	Na zaliczkach u straży ochotniczych	447·25
	Razem	8597·79

WYKAZ

zaległych wkładek rocznych na rzecz krajowego „Związku" ochotniczych straży pożarnych:

Och tn. straż pożarna	1887		1888		1889	
Bełz	—	—	—	—	2	—
Biecz	3	—	3	–	3	—
Bircza	—	—	1	80	1	80
Bochnia . . .	—	—	—	—	5	60
Bóbrka . . .	—	—	2	80	2	80
Brody . . .	5	30	5	30	5	30
Brzesko . . .	—	—	3	—	3	—
Bołszowce . . .	—	—	—	—	3	—
Brzostek . . .	—	—	2	10	2	10
Chrzanów . . .	3	—	3	—	3	—
Cieszanów . . .	—	—	—	—	2	30
Ciężkowice . . .	—	—	1	10	1	10
Czerlany . . .	2	60	2	60	2	60
Dembica . . .	—	—	—	—	4	—
Dynów . . .	—	—	—	—	3	—
Gorlice . . .	—	—	—	—	3	—
Gródek . . .	4	80	4	80	4	80
Jarosław . . .	—	—	2	40	2	40
Jasło	—	—	3	50	3	50
Kałusz . . .	—	50	—	50	—	50
Kossów . . .	—	—	—	—	3	10
Lubaczów . . .	—	—	—	—	2	60
Lipnica murowana .	—	—	—	—	2	10
Mosty wielkie . .	—	—	3	50	3	50
Myślenice . . .	—	—	7	30	7	30
Nadwórna . . .	—	—	—	—	3	—
Nowy Sącz . . .	5	80	5	80	5	80
Obertyn . . .	—	—	—	—	1	80
Okocim . . .	—	—	—	—	2	20
Ottynia . . .	2	80	2	80	2	80
Pilzno	—	—	2	80	2	80
Potok złoty . . .	—	—	—	—	2	50
Przemyśl . . .	—	—	6	—	6	—
Radymno . . .	2	30	2	30	2	30
Raniżów . . .	—	—	3	20	3	20
Rohatyn . . .	—	—	2	—	2	—
Rudki . . .	—	—	—	—	2	—
Rzeszów . . .	—	—	—	—	3	80
Do przeniesienia .	30	10	71	60	117	60

Ochotn. straż pożarna	1887		1888		1889	
Z przeniesienia .	30	10	71	60	117	60
Sędziszów . . .	4	—	4	–	4	
Skawina . .	—	—	4	—	4	—
Sokal	—	—	5	40	5	40
Staremiasto . .	—	—	2	80	2	80
Tarnopol . . .	—	—	—	—	3	–
Tarnobrzeg . . .	—	—	—	—	2	—
Tartaków . .	2	—	2	—	2	—
Tuchów . . .	—	—	-	—	3	—
Tyczyn . . .	—	—	—	—	2	40
Tyśmienica . . .	—	—	-	—	3	-
Wieliczka .		—	—	—	4	30
Wiśnicz . . .	—		4	40	4	40
Zbaraż . .	2	70	2	70	2	70
Zborów . . .	1	—	1	—	1	—
Złoczów . . .		—	—	—	3	40
Żywiec . . .	5	20	5	20	5	20
Zakliczyn . .	—	—			1	60
Razem . .	45	–	103	10	171	80

Z Rady Zawiadowczej kraj. „Związku“ och. straży pożarnych.

Za Naczelnika „Związku“: *Dr. Alfred Zgórski.*

Skarbnik: *Bruno Hryniewicz.*

Wskazówki zachowania się przy pożarach

przez

ALEKSANDRA PIOTROWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ognie parterowe, pokojowe i sufitowe.

Pod nazwą ogni parterowych rozumiemy zawsze ognie powstałe w sklepach, składach, remizach, stajniach, dolnych stancjach mieszkalnych i t p., czyli w ogóle te pożary, przy których prądnik znajduje się na jednym prawie poziomie z sikawką ustawioną obok płonącego budynku.

Sposoby natarcia i gaszenia tych ogni są nadzwyczaj różnorodne i zależne od stosunków miejscowych, położenia budynków, rozkładu sąsiednich ubikacyj, rodzaju złożonych w nich przedmiotów i t p. W takich więc wypadkach doświadczenie, bystrość zorjentowania się, odpowiednie zarządzenie i energiczne przeprowadzenie ratunku najwięcej wpływa na szybkie stłumienie i ograniczenie pożaru.

W ogóle, najgłówniejszą rzeczą jest szybkie rozpoznanie miejscowości, aby osądzić, z której strony ma być natarcie rozpoczęte i przeszkodzenie rozszerzeniu się ognia

Przy ogniach sklepowych uwzględnić i pamiętać należy, że prawie przy każdym sklepie znajdują się w tyle mniejsze stancje, służące za skład materjałów lub towarów zapasowych albo też obrócone na biura sklepowe lub prywatne pomieszkania. Stancje te mają prawie zawsze osobne drzwi wychodzące na podwórza lub do sieni budynku.

W razie gdy pożar wybuchnie w takiej stancji natenczas natarcie na ogień należy uskutecznić od frontu t. j ze sklepu właściwego, aby niedopuścić do zajęcia się tegoż.

Gdyby zaś ogień rozszerzał się drzwiami wychodzącemi na podwórze lub do sieni, wówczas należy dołożyć wszelkich starań, aby nie opanował drewnianych ganków lub schodów i nie odciął środków ucieczki mieszkańcom pozostałym na piętrach domu lub nie umożebnił wynoszenia sprzętów domowych i t. p.

Jeżeli płomień wybucha otworami frontowemi sklepu, drzwiami lub oknem wystawowem, i zachodzi obawa, aby nie objął najprzód szyldów (zazwyczaj drewnianych), a następnie po częściach drzewnych balkonów i okien nie dostał się do wyższych piąter lub dachu, w ówczas należy z całą siłą uskutecznić natarcie na front sklepu; przyczem zamyka się szczelnie i zabezpiecza wszystkie inne wyjścia i otwory, z wyjątkiem tych, któremi się ratunek odbywa.

W ogóle należy usilne zwrócić starania, aby nie dopuścić do przedarcia się ognia do stancyj sąsiednich i w tym celu należy zamknąć szczelnie drzwi łączące te ubikacje i przez ciągłe zlewanie takowych wodą, położyć tamę rozszerzaniu się pożaru, a przedewszystkiem, aby przez przepalenie się drzwi i powstały z tąd otwór nie dopuścić do przeciągów powietrza i podsycania ognia.

Prądnik dostawszy się wewnątrz płonącej stancji lub wysełający prąd wody otworem i zewnątrz, powinien zwrócić uwagę na sufity i przez częste zlewanie nie dopuścić do przedostania się ognia na wyższe piętra.

W stancjach zaś znajdujących się nad płonącemi ubikacjami, powinno się umieścić paru strażaków oraz prąd wody dla zlewania podłogi lub zerwania takowej, gdyby się ogień ukazał, lub gdyby zachodziła potrzeba zrobienia otworu celem natarcia na ogień z góry Jeżeli tego potrzeba wymaga wszelkie przedmioty znajdujące się w stancjach powinne być bezwłocznie usunięte lub wyniesione.

Gdyby pożar powstał w nocy i płomień nie wydobywał się jeszcze z zamkniętego sklepu, w ówczas należy rozpocząć natarcie z punktu, z którego ogień może się najłatwiej rozszerzyć lub najwięcej szkody wyrządzić.

Wszelkie inne ognie parterowe są tego samego prawie rodzaju jak powyżej opisane ognie sklepowe i wskazówki podane mogą być zastosowane przy ich gaszeniu. Wyjątkowe niektóre wypadki są następujące:

W laboratorjach różnego rodzaju, aptekach i składach produktów chemicznych, znajdują się prawie zawsze materjały olejne, spirytusowe lub wybuchowe, przy gaszeniu których należy przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności. Woda wyrzucana na te ciała z sikawki nie dochodzi nigdy w dostatecznej ilości, aby je naraz ugasić -- i skoro tylko można się jeszcze zbliżyć bez niebezpieczeństwa, natenczas o wiele lepiej jest te ciała usunąć, a w razie niemożebnym przynajmniej przykryć gnojem lub zmoczonymi kocami na które puszcza się następnie od czasu do czasu lekki prąd wody, aby przeszkodzić wyschnięciu przykrycia, lub nie dopuścić do zatlenia i zapalenia się tegoż.

Skierowanie silnego prądu wody wprost na palące się oleje lub spirytusy jest zatem bezskuteczne, a może się stać nawet niebezpieczne, gdyż woda rozrzuca je w około i przenosi ogień na inne niezajęte jeszcze części stancji lub na złożone obok materjały. Jeżeli paleniu się materyj olejnych i spirytusowych nie można przeszkodzić i jeżeli zachodzi obawa, że takowe przeniosą ogień na meble lub części drzewne budynku, należy natenczas skierować prąd wody na te ostatnie i przez ciągłe ich zlewanie nie dopuścić do zajęcia się i wzmocnienia ognia

Składy, remizy i szopy, przedstawiają również wiele trudności przy ratunku — po większej części budynki te przeznaczone są na skład przedmiotów łatwo zapalnych jak drzewa, desek, siana, słomy i t p. Płomień w tych wypadkach postępuje nader szybko i odrazu ogarnia części drzewne budynku i wiązanie dachowe. Przy takich pożarach prądnicy powinni przedewszystkiem uważać aby w pierwszym rzędzie oszczędzać t. j. zalewać części drzewne podtrzymujące budynek, słupy, krokwie i t. p, aby o ile możności nie dopuścić do runięcia budynku a skoro spostrzegą, że części te nie mogą oprzeć się ogniowi, umieszczają się w ten sposób,

aby się uchronić od wypadku podczas zawalenia się budynku. Równocześnie powinni wydać sygnał trwogi dla innych strażaków zatrudnionych przy ratunku walącego się budynku. W razie gdyby ocalenie lub zalanie płonących szop, magazynów i t. p. było nie możebnem, natenczas należy wszystkie usiłowania zwrócić na zabezpieczenie sąsiednich niezajętych zabudowań.

Postępowanie przy ogniach pokojowych, parterowych i piątrowych jest takie same jak przy ogniach poprzednio opisanych, z wyjątkiem, że przy piętrach przeprowadzone linie wężowe są dłuższe i stosownie do punktu, z którego się na ogień ma nacierać, wyciąga się takowe schodami lub oknem budynku.

Główne zadanie prądników przy tego rodzaju ogniach jest również oprócz gaszenia, niedopuszczenie ognia do sąsiednich ubikacyj i na wyższe piętra przez staranne i ciągłe zlewanie wodą drzwi, okien, sufitów i podłogi.

Jeżeli płomienie wybuchają oknem, grożą zapaleniem wyższych piąter lub dachu a dostęp do okna jest niemożliwy, natenczas prąd wody puszcza się z dołu i częściowem zalaniem otworu okiennego zmniejsza się niebezpieczeństwo. Usilnem staraniem prądnika powinno być jednak umieszczenie się w równym poziomie z ogniem i wówczas powinien się starać zaatakować ogień z sąsiedniego, naprzeciw położonego budynku lub z drabiny wolno stojącej, a po przygaszeniu wydobywających się płomieni bezzwłocznie przystąpić do zalewania wnętrza płonącej ubikacji

W ogóle natarcie na ogień pokojowy należałoby zawsze uskuteczniać ze strony schodów, jednakowoż w wielu bardzo wypadkach trzeba od tej zasady odstąpić, rozpocząć natarcie z okna i przeprowadzić linię wężową przez okno sąsiedniej stancji. Gdy bowiem stancja, w której pożar powstał jest zbytnio oddalona lub przedzielona kilkoma innemi stancjami od schodów, wówczas trzeba by użyć znaczną ilość węży, przeprowadzić je przez schody, wszystkie pokoje, dozorować i przytrzymywać na zagięciach, a wówczas pominąwszy wypadek, że może zabraknąć ludzi do tej czynności, naraża się na uszkodzenie wiele mebli, dywanów, posadzek i t. p. przedmiotów znajdujących się w stancjach, przez które linia wężowa przechodzi.

Również jeżeli przez schody przeprowadzono już jedną linię wężową, a okazuje się jeszcze potrzeba przeprowadzenia drugiej, natenczas tę ostatnią przeprowadza się oknami, aby nie tamować komunikacji, szczególniej gdy schody są wązkie i potrzebne do ratowania ludzi lub wynoszenia sprzętów domowych.

Jeżeli ogień powstał w suficie wówczas należy prąd wody skierować wprost na część płonącą, reszta zaś strażaków powinna się zająć zerwaniem desek sufitowych lub podłogi i odkryciem płonących belków które się bezzwłocznie zalewa, aby nie dopuścić do przepalenia i zawalenia się sufitu.

Gdy belki płonące przechodzą przez ściany działowe na wylot, natenczas należy dobrze zrewidować łożyska belków w murze i najmniejszą odkrytą iskierkę ognia starannie zalać.

Często się zdarza, że powały zajmują i palą się wewnątrz, a zatem pomiędzy sufitem a podłogą i ogień znajduje się dłuższy czas ukryty, objawia jednak swoją obecność przez rozgrzanie posadzki, pękanie tynków sufitowych lub dym wydobywający się ze szczelin podłogi — w takim wypadku należy bezzwłocznie przystąpić do zerwania podłogi, przyczem powinno się starać, aby o ile możności jak najmniej niepotrzebnej szkody wyrządzić. Deski z podłogi wyciąga się w całości, posadzki zaś podważa ostrożnie ostrzami toporków i zrywa całemi taflami.

Reszta szczegółowych wskazówek, jak zachowanie się pojedyńczych oddziałów, wynoszenie sprzętów i t p. podane zostały w Nr. 1, 2, 3, 4 i t d. „Przewodnika pożarniczego" z r. 1889.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O organizacji ochotn. straży pożarnych

napisał

WŁADYSŁAW TURSKI.

Wskazówki ogólne.

Racjonalnie zorganizowana straż, — działać ma przy obronie z ładem, stanowczością i pełną świadomością w wykonaniu poszczególnych czynności, ściśle z obroną złączonych

Czynności te poszczególne te pewne działy służby strażackiej stanowić powinny podstawę organizacyjną korpusu; — odpowiednie łączenie ich w mniejsze lub większe grupy, — siła wykonujących je oddziałów, zależne być winny od warunków miejscowych danego posterunku straży.

Mniej więcej dokładnie dadzą się oznaczyć te poszczególne działy obrony — i tak:

1. Ratunek ludzi i ruchomości z miejsc zagrożonych
2. Znoszenie płotów, dachów, ścian, budynków i t. d.
3. Obsługa w[illegible] w przejściach.
4. Zabezpieczanie budynków sąsiednich.
5. Obsługa sikawek.
6. Obsługa wylotu.
7. Obsługa ssaka.
8. Obsługa wężów około sikawek.
9. Służba przy poborze wody
10. Służba przy rozwozie wody.
11. Służba przy rozdziale wody
12. Służba przy wyratowanych ruchomościach.
13. Służba porządku
14. (Ewentualnie) służba przy wodociągach.

Korpus w pełnym rozwoju, dla największej ilości wyżwymienionych działów obrony, — rozporządzać winien specjalnemi oddziałami.

Korpusy mniejsze, posiadać powinny ilość oddziałów w stosunku do swej siły, poszczególną zaś służbę strażacką przydzielać im w grupach racjonalnie obmyślanych.

Istnieje jednak granica pewna tego łączenia czynności, poza którą nawet najmniejszy korpus przekroczyć nie powinien bez narażenia ładu i spokoju przy obronie

Jako taką granicę podziału korpusu, przyjąć należy podział następujący:

1. Oddział gimnastyków (z przydzieleniem mu służby pod 1, 2, 3, 4 wymienionej).
2. Oddział sikawkowy (z przydzieleniem mu służby pod 5, 6, 7, 8 wymienionej).
3. Oddział wodny (z przydzieleniem mu służby pod 9, 10, 11, a ewentualnie i pod 14 wymienionej).
4. Oddział strażniczy (z przydzieleniem mu służby pod 12, 13 wymienionej).

Podział ten, w miarę rozwoju siły korpusu zmieniać się winien, a ilość oddziałów racjonalnie powiększać.

Pierwszym krokiem naturalnego rozwoju powinien być odpowiedni rozdział oddziału gimnastyków, — odpowiedni do ilości sikawek podział oddziału sikawkowego, — podział nakoniec oddziału wodnego i strażniczego.

Formę tego podziału, ilość nowo utworzonych oddziałów, — siłę ich nakoniec, — wskazać powinny: ogólna siła korpusu, siła taboru, — środki miejscowe i ogólne warunki w jakich znajduje się, zbadany ze stanowiska pożarniczego, posterunek straży.

Samo z siebie rozumie się, że w dobrze wyćwiczonym korpusie, strażak każdy znać powinien, nietylko specjalną służbę swego oddziału, lecz służbę strażacką w ogóle.

*

Rzeczą komendy naczelnej, jest należyte zgrupowanie oddziałów przy obronie, użycie ich do specjalnych lub innych czynności.

Komenda naczelna i hasła, dać powinny jednolitość ratunku.

Dla przedstawienia kierunku w jakim prawidłowo rozwijać się powinien każdy korpus strażacki, przedstawić należy podział korpusu w pełnym znajdującego się rozwoju

W korpusie takim istnieć powinny następujące oddziały:

1) Ratunkowy 2) Saperski. 3) Wężowy 4) Dachowy. 5) Oddziały sikawkowe (których ilość ma zależeć od ilości sikawek). 6) Wodny 7) Beczkowy. 8) Strażniczy. 9) Porządkowy. 10) (Ewentualny) Wodociągowy.

W granicach zakreślonych organizacją korpusu najmniejszego, a korpusu w pełnym rozwoju, w mierze zależnej od właściwości posterunku, znaleść się powinny wszystkie korpusy strażackie w kraju.

Siła korpusu

Niewątpliwie jako pewnik przyjąć można, że każdy nawet w pełnej sile istniejący korpus strażacki, znaleść się może przy obronie w warunkach, gdzie siły jego nie wystarczają.

Przy korpusach mniejszych, wypadek ten zachodzi prawie przy każdej obronie. — Korpusy te korzystają zawsze z ochotniczej pomocy doraźnej ze strony publiczności. — Pomocy tej nie brakuje prawie nigdy.

Rzeczą jest komendy naczelnej, zadaniem samego korpusu strażackiego, zrozumieć tak przy obronie, jakoteż przy ćwiczeniach fachowych, że obowiązkiem korpusu jest, być rdzeniem obrony, jej kierownictwem, rękojmią nakoniec racjonalnego i systematycznego ratunku.

Każdy korpus strażacki, mniejszy mianowicie, uważać się powinien jako wyćwiczone kadry strażackie, uzupełniające się w chwili czynu, pomocą doraźną.

Wzgląd ten, już przy organizacji korpusu w rachunek wzięty być powinien; daje on możność tworzenia korpusów małych, których zadaniem jednak jest, objąć cały szereg czynności strażackich przy obronie.

Już przy organizacyjnym podziale korpusów, wspomniano o korpusach możliwie najmniejszych, których rozwój pospołu z rozwojem siły w ludziach, siły taboru, zdążać ma do kompletnie zorganizowanego korpusu, do korpusu pełnego.

Są to też same granice, pomiędzy minimum korpusu, a korpusem pełnym, w których wszystkie straże w kraju znaleźć się winny.

Jako typowo najmniejszy korpus, przyjąć należy korpus o sile 22 ludzi, podzielony jak następuje:

1) Oddział gimnastyków 4 ludzi wraz z komendantem.
2) Oddział sikawkowy 8 „ „ „
3) Oddział wodny 4 „ „ „
4) Oddział strażniczy 4 „ „ „.
Nadto 1 trębacz, 1 naczelnik korpusu.

Jest to związek organizacyjny, mający jednak możność ująć kierownictwo obrony, nadać ratunkowi cechę systemu i ładu.

Od tego minimum korpusu, rozwój naturalny zdążać powinien przedewszystkiem, by każdy z poszczególnych oddziałów uzupełnić do siły 15 ludzi, wraz z komendantem, zastępcą tegoż i trębaczem oddziałowym.

Powiększenie ilości oddziałów stosownie do poprzednio podanych wskazówek, z odpowiedniem uzupełnianiem ich stale do siły 15 ludzi każdy, powinno być rzeczą rozwoju dalszego, aż do utworzenia w razie możliwości korpusu pełnego.

Siła korpusu pełnego, wynosić powinna, przy taborze o 5 sikawkach a zatem przy 5 oddziałach sikawkowych: 13 oddziałów po 15 ludzi naczelnika, 2 zastępców, adjutanta, trębacza sztabowego, razem 200 ludzi.

O ile jako zasada postawiona jest minimum korpusu, o tyle korpus pełny nie można uważać za maximum. Rozwój dalszy i wzrost siły tegoż, a względnie powiększanie się siły poszczególnych oddziałów, o ile jest możliwem, jest rzeczą pożądaną.

Siła taboru.

Równomiernie z siłą korpusu i w ścisłym z nią związku rozwijać się powinien tabor korpusu.

Jak przy organizacji korpusu istnieje minimum siły tegoż, tak samo istnieć musi, jako punkt wyjścia minimum taboru strażackiego.

Tabor taki minimalny, stanowić muszą:

1) 1 sikawka ssąco-tłocząca z 40 metrami węży wylotowych, o cylindrach pomiędzy 80 mm. a 100 mm. średnicy.
2) 1 sikawka pachowa (Krückenspritze) z wietrznikiem dla ciągłości prądu.
3) 1 wózek przyrządowy mały.
4) 4 beczkowozy na żelaznych osiach, dwukołowe, do obsługi ręcznej lub konnej (w pojedynkę) urządzone.
5) 4 drabiny proste.
6) Jedna drabina składana z 3 części 10 metrowa.
7) 1 gąsior piątrowy (zębaty).
8) 1 okapówka (gąsior typu Chemnitz).
9) 4 gąciarki.
10) 10 osęków.
11) 10 bab (płóciennych).
12) 2 łopaty.
13) 2 czagany.
14) 2 siekiery.
15) 2 grace.
16) 2 pochodnie naftowe.
17) 1 orzeł do rozdwojenia prądu.
18) 20 konewek parcianych składanych.
19) 4 uzbrojenia zupełne dla gimnastyków.
20) 1 trąbka hasłowa.
21) 5 świstawek hasłowych
22) 4 gąbki na paskach elastycznych.
23) 22 opasek służbowych.
24) klucze, zapasowe wyloty, ssaki, pyszczki itp. drobiazgi.

W rozwoju taboru, baczyć przedewszystkiem należy, na zwiększenie ilości sikawek, beczkowozów i drabin; w dalszym ciągu na nabycie uzyskanych techniką strażacką, środków i przyrządów hasłowych, saperskich, ratunkowych, leczniczych i t. d.

Przy grupie sikawek, pożądanem byłoby, by najmniejsza miała cylindry przynajmniej 100 mm. średnicy (t. j. około 150 litrów wody na minutę), następne powinny być większe i o ile można dwuwylotowe.

Przy grupie beczkowozów odnaleźć należy racjonalny ich stosunek do ilości sikawek.

Stosunek ten zależny jest od odległości i obfitości miejsc poboru wody, od ilości i pojemności stałego pogotowia wodnego (rezerwoarów).

Stosunek ten obliczyć, a względnie w drodze prób odnaleźć dla każdego posterunku należy.

W warunkach średnich, stosunek tęn jest stały, mianowicie:

Pojemność wszystkich beczkowozów równać się powinna 6 razy wziętej ilości wody przez wszystkie sikawki w ciągu minuty wydanej.

Wykazawszy tabor minimalny, jako granicę drugą dla rozwoju tego taboru, przedstawić sobie należy tabor pełny.

Tabor taki składać powinny:

1) 5 sikawek ssąco-tłoczących, mianowicie:
 1 o cylindrach 100 mm.
 2 o cylindrach 130 mm.
 2 o cylindrach 160 mm. dwuwylotowe

czyli razem około 1500 litrów wody na minutę.

2) 600 metrów węży wylotowych.

3) 30 metrów węży ssących.

4) 6 sikawek pachowych (z wietrznikami).

5) 4 zwijadła na węże.

6) 6 beczkowozów 4 kołowych po 600 litrów.

7) 25 beczkowozów 2-kołowych po 200 litrów.

8) 1 wóz przyrządowo osobowy, z sikawką podróżną ssąco-tłoczącą, przenośną, o cylindrach po 100 mm. średnicy.

9) 1 wóz przyrządowy mały.

10) 1 drabina mechaniczna 20 metrowa.

11) 2 drabiny składane 10 i 12 metrowe.

12) 8 gąsiorów piątrowych.

13) 8 okapówek.

14) 12 gąciarek.

15) 2 stroje gąsiorów dachowych.

16) 2 mosty okapowe.

17) 2 koce.

18) 1 wór ratunkowy.

19) 1 przyrząd dymowy wietrzny.

20) 1 przyrząd dymowy zasłonowy.

21) Przyrządy świetlne.

22) Przyrządy saperskie.

23) Przyrządy i środki lecznicze.

24) Przyrządy dla trwogi i haseł.

25) Przyrządy wężowe, t. j. mostki, podpórki, kantownice, wiązadła, kleszcze, bandaże, mijaki do przemiany śrób, zapasowe ssaki i t. d.

26) Przyrządy prądowe, t. j. rękawice i półpancerze dla prądników, wiązadła wylotowe, wypływy zgięte, pyszczki rozpryskujące, wyloty i pyszczki zapasowe i t. d.

27. Nakoniec wszelkie drobniejsze środki i przyrządy współczesną techniką strażacką uzyskane, odpowiednio do środków posterunku.

Jak „korpus pełny“ jako maximum rozwoju uważanym być nie może, tak samo „tabor pełny“ tem maximum nie jest; jest typem, do którego minimum taboru zdążać ma w swym rozwoju, rozwijać się jednak dalej może, a nawet powinien.

Koszta urządzenia najmniejszych korpusów.

W skutek uprzedzenia, że koszt utworzenia korpusu strażackiego jest zbyt wielki, tak mało stosunkowo kraj nasz ich posiada.

Jestto uprzedzenie tylko; koszt utworzenia korpusu samoistnego jest tak dalece nie wielki, że każde miasteczko przy dobrej woli łatwo ponieść go może.

Dla wykazania tego, podaje się poniżej zestawienie kosztów utworzenia korpusu minimalnego, o minimalnym taborze.

Koszta te są następujące: (Ciąg dalszy nastąpi).

Dostawa wody do pożarów

przez

ALEKSANDRA PIOTROWSKIEGO.

Gaszenie pożaru jest tak ściśle połączonem i zależnem od dostawy potrzebnej ilości wody, że uregulowanie i zabezpieczenie tej dostawy powinno być jednem z najgłówniejszych zadań władz miejscowych i nieustanną troską naczelników straży pożarnych; a jednak tak ze strony pierwszych jak i ostatnich sprawa ta nie bywa traktowaną w tym stopniu, w jakim ze względu na bezpieczeństwo publiczne traktowaną być winna.

Szczególniej Zwierzchności gminne, które nieraz miały sposobność przekonania się, że najlepsze nawet i w dostatecznej ilości sprawione narzędzia ratunkowe, bez należytego zabezpieczenia dostawy wody nie są w stanie zapobiedz klęskom pożarowym, te nawet Zwierzchności, pomimo istniejących w tej mierze przepisów i wyraźnych rozporządzeń, lekkomyślnie zaniedbują tę gałęź pożarnictwa, jakkolwiek ona właśnie jest podstawą bezpieczeństwa danej miejscowości.

Zaniedbanie to jest u nas niestety tak powszechne, że zdarza się nawet w tych miejscowościach, które natura uposażyła obficie w wodę i gdzie zabezpieczenie jej dostawy do pożaru nie wymaga ani zbyt znacznych trudów ani kosztów. — Cóż mówić dopiero o miejscowościach z dotkliwym brakiem wody, który ubezwładnia wysiłki najlepiej zorganizowanych korpusów strażackich, skazuje sikawki na bezczynność, jednem słowem czyni wszelki ratunek niemożliwym — a jednak ileż to razy, braku tego nie chcą uwzględnić tak zwani Ojcowie miasta (Rada gminna); ileż to razy powstawali oni na niedostateczny lub opóźniony ratunek ze strony straży?

Panowie ci jednak nie pomyślą nigdy o tem, że cała wina cięży na nich samych właśnie w skutek niedopełnienia niektórych obowiązków z ich strony, a w szczególności w skutek lekkomyślnego pomijania ustawą przewidzianych i nakazanych środków zaradczych dotyczących właśnie zabezpieczania dostawy wody do pożaru.

Panowie ci nie mogli a właściwie nie chcieli uwzględnić, że 30 – 40 ludzi, gdyby użyło nawet nadludzkich sił, nie będą w stanie podołać ogromowi pracy przy ratunku i zaledwie wystarczą na obsłużenie sikawek, zabezpieczenie zagrożonych domów, ułożenie linij wężowych, ratunek sprzętów i gaszenie ognia. — Dostawa wody zaś i zabezpieczenie aby takowa zawsze w odpowiedniej ilości była pod ręką, należy do Magistratów i tymże ustawą ogniowo policyjną nakazaną została.

Zanim z naszej strony podamy fachowe wskazówki zabezpieczenia dostawy wody do pożarów, opis narzędzi i maszyn do tego celu służących, ich obsługi i użycia, przytoczymy wpierw niektóre ustępy i paragrafy ustawy o policji ogniowej odnoszące się wyłącznie do tego działu pożarnictwa.

Przypomnienie to da naczelnikom ochotniczych straży możność wniesienia do swoich Zwierzchności gminnych odpowiednich projektów co do zabezpieczenia najprzód obfitości wody przez budowę nowych lub czyszczenie i rozszerzenie starych studzień, zużytkowanie potoków, stawów i t p, następnie zaś, przez sprawienie odpowiednich narzędzi i uorganizowanie pomocy z mieszkańców, do postarania się o zabezpieczenie dostawy wody na miejsce pożaru i do sikawek.

Zarządzenia w tej mierze wydane i zawarte w „Ustawie ogniowej dla miast i miasteczek z dnia 28. lipca 1786 roku“ są następujące:

§. 41. Rychłe gaszenie wzmagającego się ognia wielce zawisło od zarządzenia, aby ani dostatecznego zapasu wody, ani potrzebnych do gaszenia narzędzi nie brakło, aby rozmaite klasy mieszkańców do tej czynności już z góry wyznaczone były, i do ratowania jak najprędzej stawały, wreszcie aby przy gaszeniu dobry porządek był zachowany.

Studnie przeto tak publiczne jako też studnie po prywatnych domach się znajdujące, powinne zostawać pod szczególnym dozorem straży ogniowej, a podczas zwyczajnych rewizyj ogniowych na to należy uważać, aby studnie zawsze w dobrym stanie utrzymywane były.

§. 42. Jeżeli jaki nowy dom stawiany będzie, ile możności na to uważać należy, aby w nim nowa studnia wykopaną była, a pozwolenie na budowę domu tam, gdzie wykopanie studni jest możliwe, ma być dane tylko pod tym warunkiem.

§. 43. Gdzie jest brak rzek, potoków lub wody studziennej, należy je zastąpić sadzawkami, źródłami i t. p. i mieć należytą baczność na ich utrzymanie.

§. 44. Należy także starać się o to, aby w przypadku ognia konie zawsze pod ręką były, a także na miejscowych furmanów, młynarzy, piekarzy, rzeźników, piwowarów i każdego, kto tylko konie trzyma — obowiązek włożyć potrzeba, aby mimo powszechnego obowiązku przystawiania koni podczas ognia, każdy z nich naprzemian w gotowości konie trzymał, aby ich bezzwłocznie użyć można podczas ognia do sprowadzania ogniowych przyborów, potrzebnej wody i wszystkiego, coby tylko potrzebnem być mogło.

§. 45. Każdy ile możności dom miejski powinien posiadać na strychu kadź (beczkę) napełnioną wodą, jako też kilka czerpaków, wiader lub konwi, a w razie potrzeby sam właściciel winien spieszyć lub ludzi swych do gaszenia pożaru natychmiast wysłać.

§. 46. Każdy dom miejski powinien mieć drabinę na dachu, osękę i wielką latarnię z uszkiem, na którémby ją na murze domu powiesić można, aby jeżeli ogień w nocy wybuchnie oświetlone być mogły ulice, któremi narzędzia i woda do gaszenia prowadzoną być musi.

§. 47. Zwierzchności po miastac[illegible]iasteczkach co do znaczniejszych domów miejskich, zaś urzędy powiatowe co do dworskich budynków, dworów, klasztorów, plebanij i t. p. mają wyznaczyć, ile z wymienionych w dwóch powyższych paragrafach (§. 45. i 46) narzędzi i innych do gaszenia służących sprzętów, jako to: skórzanych wiader, czerpaków, osęk, drągów i rydlów żelaznych ręcznych, drewnianych sikawek i t. p. rzeczy każdy budynek przysposobić sobie powinien.

§. 48. Każde miasto zaopatrzyć się powinno w miarę obszerności i majątku, w większe lub mniejsze metalowe sikawki na noszach lub kołach, w wozy do wożenia wody z całem narzędziem, w beczki na wodę, w dłuższe lub krótsze drabiny ogniowe, w żelazne osęki, rydle, drągi, siekiery, skórzane wiadra, latarnie itp.

§. 49. Zwierzchności i magistraty powinne zatem bez odwłoki i pod własną odpowiedzialnością o to się starać, aby w domach im podległych narzędzia do gaszenia, które dla każdego są wyznaczone, posprawiano i w dobrym stanie utrzymywano.

§. 50. Zawierający wyłącznie postępowania co do przechowywania narzędzi pożarnych, pomiędzy innemi zawiera następujące rozporządzenie:

Kadzie na wodę, których po budowlach miejskich, ratuszach i innych publicznych domach tyle, ile potrzeba, znajdować się ma, powinne być w czasie należytym świeżą wodą napełniane.

§. 51. Ponieważ tak szybkość jak i porządek przy gaszeniu zależy przedewszystkiem od poprzedzającego wyznaczenia roboty, w czasie wybuchu ognia do każdego należącej, aby bez dalszego rozporządzenia lub rozkazywania każdy sam wiedział, co ma czynić, przeto Zwierzchność przez stosowne podzielenie rzemieślników, według różnicy cechów, wszystko w taki sposób ułożyć ma, aby na każdy cech stosowna robota przypadła i tym sposobem jedni wyznaczeni byli do dowożenia potrzebnych rzeczy, do noszenia wody i do publicznych studzien, drudzy na miejscu ratowania przy sikawkach, wiadrach, lub innych narzędziach i t. d.

Końcowy ustęp następnego paragrafu postanawia:

§. 52. Wszystkie te czynności i ludzie na to wyznaczeni do właściwego wpiszą się protokołu, a to w tym celu, aby podział zatrudnień nie poszedł w niepamięć, jakoteż: aby ci, którzyby podczas ognia obowiązku swego nie czynili do odpowiedzialności pociągnięci byli.

§. 53. Gdy alarm powstanie i znak wybuchu ognia wydany będzie, natychmiast burmistrz z jednym z radnych, jakoteż komisarze ogniowi na miejsce pożaru udać się powinni, gdzie także każdy właściciel domu albo sam stanąć, albo przynajmniej kogo dosyć sił mającego z wiadrami, czerpakmi i t. p. wysłać powinien.

§. 54. Rzemieślnicy lub inni do ognia wyznaczeni ludzie z potrzebnemi narzędziami do ratowania, każdemu z nich podług §. 51 wyznaczonemi, natychmiast bez dalszego dopytywania się pod najsurowszą karą udać się muszą. Osobliwie zaś ci, którzy są przeznaczeni do przystawiania zwykłego narzędzia i do dowożenia wody jak najrychlej spieszyć powinni.

§. 55. Oprócz tych ludzi, którzy właściwie do dowozu narzędzi i wody wyznaczeni zostali, powinni furmani i inni, którzy konie posiadają, nawet furmani zajeżdżający konie w pogotowiu trzymać, aby w niebezpieczeństwie ognia takowe natychmiast do sikawek lub pod inne fury użyte być mogły.

§. 60. Trzeba na to zwracać uwagę, aby droga do przywożenia wody i narzędzi przepisanych wolną, a podczas nocy oświetloną była, aby dla zapobieżenia nieporządkowi i przeszkodom, drogi do przyjazdu i odjazdu na wszystkie strony, gdzie na to miejsce pozwala, wyznaczone były, aby osoby do podawania wody we dwa rzędy ustawiły się i z nich jeden rząd pełne wiadra z ręki do ręki podawał, a drugi rząd próżne do powtórnego napełniania oddawał, by tym sposobem porządek zachowany i gaszenie pożaru bez przestanku prowadzone było.

§. 64. Po ugaszeniu ognia, narzędzia i gaszący tak długo na miejscu pogorzeliska zostać mają, dopóki się to zwierzchności potrzebnem wydawać będzie. A zatem nikt bez pozwolenia zwierzchności oddalać się nie powinien.

§. 66. Gdy nareszcie niebezpieczeństwo ognia zupełnie minęło, należy znieść wszystkie narzędzia do gaszenia na jedno miejsce: narzędzia do miasta należące mają być oddzielone, obce właścicielom zwrócone zostaną. Naprawienie lub sprawienie tego, coby się po części lub zupełnie zepsuło, jak najprędzej nastąpić powinno.

§. 68. Gdyby się kto poważył co z narzędzi do gaszenia ognia przywłaszczyć, zuchwale psuć, sprzedawać lub kupować, ten również sądowej karze podlegnie.

§. 70. Ci zaś, którzy podczas gaszenia pożaru najwięcej pracowali, publiczną nagrodę dla powszechnego zachęcenia otrzymają. Temu kto pierwszy burmistrzowi o pożarze da wiadomość, należy się wynagrodzenie w kwocie 1 złr., temu, który pierwszą beczkę do ognia dostawi 1 złr. 50 cnt., który drugą beczkę dostawi 1 złr. itd.

Rozporządzenie gubernialne z dnia 28. grudnia 1823 l. 63159, którem przepisy policji ogniowej zostały republikowane i zaostrzone, zawiera pomiędzy innemi następujące postanowienia co do zabezpieczenia dostawy wody do pożarów.

4) Jeżeli jaka miejscowość nie posiada studzien i w ogóle wody, należy dążyć usilnie do usunięcia tego braku w sposób stosowny, a celem zaopatrzenia się w wodę na wypadek pożaru postarać się przynajmniej o zbiorniki.

W końcu zaś dodaje:

9) Za przestrzeganie tych zarządzeń surowo odpowiedzialne są Magistraty i Zwierzchności.

Oprócz tego, niemal rok rocznie wychodziły rozporządzenia i okólniki ze strony c. k Namiestnictwa, c. k. Starostw i Wydziału krajowego do Zwierzchności gminnych bądźto wprowadzające pewne obostrzenia ustawy ogniowej, bądźto przypominające jej wykonywanie i t. p. Niestety jednak, nasze Rady gminne i ludzie powołani do wykonywania powyższych rozporządzeń, po przeczytaniu takowych, a nawet i bez tego, umieszczali najspokojniej zwykłe „do wiadomości i do aktów“ składając równocześnie do aktów miliony mienia narodowego i życie wielu istot ludzkich przysypanych popiołem i gruzami spalonych domów miast i wsi

Lekceważenie ustaw i rozporządzeń w sprawach ogniowych powstało po większej części z tego powodu, że nikt z miejscowych nie mógł lub nie chciał upomnąć się o ich wykonanie. — Obecnie gdy Towarzystwa strażackie wzrosły w liczbę, są popierane przez władze rządowe i autonomiczne i gdy głos i zdanie Naczelnictwa kraj „Związku“ posiada już pewne znaczenie w sprawach ochrony kraju od pożarów, obecnie zatem Naczelnicy ochotniczych straży ogniowych powinni nieustannię i energicznie czuwać nad wykonywaniem odnośnych przepisów i zrobić właściwy użytek z wszelkich dostrzeżonych braków, złej woli lub niedołęstwa. Chodzi tu o kraj nasz wycieńczony i skołatany różnemi klęskami, o dobro współobywateli naszych, w końcu rozchodzi się o całość i opinię naszych Towarzystw, gdyż dzisiaj wszyscy już mają zwróconą uwagę na naszą działalność i po każdym niemal większym pożarze wszyscy zapytują: „a była tam straż ogniowa?“ — „a cóż straż ochotnicza?..“ (C. d. n)

MUSZTRA ĆWICZEŃ Z PRZYRZĄDAMI POŻARNEMI.

przez

Aleksandra Piotrowskiego.

(Ciąg dalszy).

Na komendę:

Łańcuchy założyć!

wszyscy strażacy zatrudnieni przy ćwiczeniu z obrotami sikawki, t. j. Nr 3, 4, 5 i 6, zakładają łańcuchy i przyjmują postawę na „Baczność!" podług Fig. 42.

Po dokładnem przejściu wszystkich obrotów z sikawką zdjętą z wózka, należy przystąpić do ćwiczenia w rozkładaniu i składaniu sikawki, wyciąganiu linij wężowych i t. d.

Rozkładanie sikawek.

Ćwiczenie to następuje po wydanym przez Naczelnika korpusu sygnale Nr. V. „Przygotować rekwizyta".

Rozkładanie sikawki, czyli przygotowanie jej do puszczenia w ruch przez wyciągnięcie linij wężowych tłoczących i ssących, założenie drążków do pompowania, napełnienie skrzyni wodą, lub zapuszczenie kosza ssącego w rezerwoar wodny i t. p., wymaga bardzo starannego ćwiczenia i nad niem też dłużej zatrzymać się należy. Komendant powinien zmieniać strażakom ich numera porządkowe aby każdy mógł się zaznajomić stopniowo z wszelkiemi czynnościami połączonemi z rozkładaniem sikawki i znał na wyrywki czynności każdego numeru z osobna.

Do układania dłuższych linij wężowych, powołuje się w miarę potrzeby nadliczbowych strażaków, stojących w rezerwie nadając im Nr. 7, 8 i t. d. — do pompowania zaś, przeznacza się osobny oddział złożony z 6, 8, 10 lub więcej strażaków, w miarę wielkości sikawki i stosownie do tego czy pracujący przy dźwigniach mają być zmieniani dla wytchnienia lub też bez zmiany pracować muszą. Strażacy przeznaczeni do pompowania ustawiają się w podwójny szereg i umieszczają w takiej odległości od sikawki, aby nie przeszkadzali Numerom 1 6 w ich czynnościach — najlepiej zawsze będzie, gdy staną z tyłu, Fig. 51, lub z lewej strony sikawki Fig. 52. Pierwszy szereg po wykonaniu należytego obrotu udaje się zawsze do drążka na przodzie, drugi zaś do drążka na tyle sikawki przytwierdzonego do dźwigni.

Na komendę:

Baczność! Sikawkę rozłożyć!

strażacy przeznaczeni do obsługi sikawki, wykonują następujące czynności:

I Tempo. Nr. 3 i 6 odpinają drążki do pompowania i zakładają takowe w ramiona dźwigni, równocześnie zaś Nr. 5 odkręca przykrywkę z otworu tłoczącego. (Jeżeli sikawka ma ssać wodę z osobnego rezerwoaru, natenczas wyjmuje sitko i zatyka otwór wewnątrz skrzyni wodnej). Nr. 4 przysposabia w odpowiedni sposób przyrząd ssący.

Uwaga: Jeżeli każden drążek przypięty jest dwoma rzemieniami, natenczas prawą stronę sikawki odpinają wspólnie Nr. 3 i 5, lewą zaś 4 i 6.

II Tempo. Wszyscy powracają do pierwotnej postawy przy sikawce.

Układanie linij wężowych.

Ćwiczenia te zależnemi są od sposobu w jaki węże zostały zwinięte i przechowane na sikawce lub wózku, t. j. w rolkach, albo też na osobnych bębnach ręcznych i kołowych — dla tego też przejdziemy wszystkie te wypadki z osobna.

Powody, dla których przy tem ćwiczeniu rozpoczynamy ułożenie linij wężowych od punktu, z którego prądnik ma uskutecznić natarcie na ogień, a nie od otworu tłoczącego sikawki, są następujące:

a) Prądnik, dostawszy się na miejsce pożaru i rozpoznawszy rdzeń ognia, wybiera sobie stanowisko, z którego ma na ogień nacierać, a tem samem wskazuje komendantowi sikawki jak długa i którędy ma być wyciągnięta linia wężowa.

b) W razie, gdyby się nie posiadało dostatecznej długości węża, w ówczas tylko przez stosowne przybliżenie sikawki do palącego się przedmiotu, można temu brakowi zapobiedz, prądnik bowiem stanowiska swego ani opuszczać, ani zmieniać nie może i nie powinien.

c) W wypadkach, gdyby użyte kawałki węża nie wystarczały, widocznem to będzie od razu i nie potrzeba będzie odejmywać węża ześrubowanego już do sikawki, lecz wprost dokłada się potrzebny kawałek

d) Gdy prądnik ma działać wewnątrz budynku lub na dachu, i dokładniejsze wymierzenie długości linii wężowej nie jest możebne, wówczas trzebaby odkręcać już raz ześrubowanego węża na dole i nowym kawałkiem przydłużać.

e) Przy układaniu linji wężowej do góry, gdy prądnik otrzymawszy prąd do ręki wychodzi po drabinie, już po złożeniu paru pierwszych kawałków wchodzi na drabinę, a zanim dojdzie na obrane stanowisko, reszta kawałków węży może być bez przerwy dołożona i połączona.

Nie taję bynajmniej, że wszystkie te ćwiczenia nie są zbyt lekkie, a nawet i trudne do wyuczenia i przyswojenia, jednak i cała służba strażacka jest ciężką i mozolną, a jeżeli chcemy posiadać korpusy należycie wyćwiczone któreby w danym razie działalność swoją dobrze zaznaczały, musimy koniecznie postępując systematycznie, ćwiczyć je we wszystkich czynnościach strażackich. Po kilku nawet odbytych próbach, komenda korpusu przekona się, jak wprawa w rozkładaniu i składaniu sikawki przez niewielu strażaków, dopomoże do szybkiego i pewnego puszczenia jej w ruch, jak każda czynność na czas i dokładnie wykonaną zostanie.

Na ćwiczenia w układaniu linij wężowych i t. d. powinni komendanci położyć szczególny nacisk, gdyż strata czasu, zamięszania, krzyki i nawoływania najwięcej powstają przy tej czynności, jeżeli takowa nieumiejętnie bywa wykonywaną i przez ludzi niedostatecznie włożonych i wyćwiczonych.

Większe straże pożarne posiadają nawet osobne oddziały t z wężowe, których wyłącznym zadaniem jest ułożenie i dozorowanie linij wężowych.

Szczególnej przy łączeniu dwóch kawałków węży, bardzo często zdarza się, że strażacy nie wyćwiczeni dostatecznie poskręcają i pogmatwają węże do tego stopnia, że na ich sprostowanie i rozwinięcie potrzeba użyć dłuższego czasu — a dla straży pożarnej każda minuta a nawet sekunda stanowi już bardzo wiele.

Ćwiczeń tych nie należy wykonywać z wodą, powoduje to bowiem tylko niepotrzebnie zamaczanie węży, a następnie przyczynia wiele roboty przy czyszczeniu i suszeniu — najlepiej zatem używać stare lub nadpsute węże

Równocześnie zwracam uwagę pp. komendantów aby ćwiczeń tych nie ograniczali jedynie na połączeniu wężami rury prądowej z sikawką, lecz przechodzili zarazem wszelkie możliwe wypadki jakie się zdarzyć mogą, a mianowicie, ćwiczyli strażaków w skracaniu i przydłużaniu linji wężowej w zamianie jednego kawałka węża na drugi, (w razie pęknięcia lub uszkodzenia) wyciągania rury prądowej i t p.

Ponieważ każda sikawka, posiada parę lub kilka nawet kawałków węża tłoczącego i ssącego równej długości, (każda dobrze zorganizowana straż pożarna posiada węże tłoczące w 10 — 15 metrowych kawałkach i przy ćwiczeniach bierzemy tylko dobrze zorganizowane straże w rachubę) przeto komendant powinien z góry

oznaczyć, z ilu kawałków, mająca się wyciągnąć linia wężowa będzie złożona i w miarę tego wydaje rozkaz:

2, 3, 4 węże tłoczące (ssące) połączyć!

Do obsługi węży tłoczących czyli prawej strony sikawki, przeznacza się strażaków Nr. 1, 2, 3, 5, a w razie większej ilości kawałków węży powołuje się jeszcze strażaków rezerwowych t. j. Nr 7, 8, 9. .

Przed rozpoczęciem ćwiczeń strażacy Nr. 3, 5, 4, 6 stoją zawsze przy sikawce, zaś Nr. 1 i 2 przy wózku, jak Fig. 42

Do obsługi węży ssących wystarcza zawsze dwóch strażaków obsługujących lewą stronę sikawki t. j Nr 4 i 6.

Gdyby z powodu szczupłej ilości strażaków, nie można było pozostawić paru z nich w rezerwie, natenczas w razie potrzeby ułożenia dłuższej linii wężowej przybywają skrzydłowi stojący przy drążkach, a to skrzydłowi po prawej stronie sikawki do węża tłoczącego, zaś skrzydłowi po lewej stronie do węża ssącego — po założeniu jednak potrzebnej ilości kawałków bezzwłocznie powracają na swoje miejsca do dźwigni.

Układanie linii wężowej na płaszczyźnie poziomej.

A. Ułożenie węży tłoczących.

Ćwiczenie to następuje po wydanym przez Naczelnika sygnale Nr VII. **Podaj wąż!**

Węże ułożone są na sikawce, w skrzyni wodnej lub na wózku w skrzynce rekwizytowej i zwinięte w rolki.

Komendant wskazuje (przy ćwiczeniach) miejsce które ma zająć prądnik w dowolnej odległości od sikawki a osądziwszy okiem potrzebną ilość kawałków węża wydaje rozkaz n. p.:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Gorlice W dzień wigilii Bożego Narodzenia straż tutejsza zgromadziła się na wspólny opłatek w lokalu przeznaczonym na strażnicę. Po przywitaniu członków przez Naczelnika pana Feliksa Tarczyńskiego, złamaniu opłatka z wszystkimi towarzyszami i krótkiej przemowie, w której wskazany został cel i obowiązki Towarzystwa, wniósł tenże toast na pomyślność i rozwój tutejszej straży ochotniczej ogniowej. W dalszym ciągu zabawy przemawiali i wnosili toasty p. Józef Knapik zastępca naczelnika i sekretarz, a gdy zabawa miała się ku schyłkowi, przemówił jeszcze raz Naczelnik i wniósł toast na pomyślność i zdrowie wszystkich czynnych i honorowych członków do tutejszej straży należących.

Kronika pożarów.

Rzeszów.

Dnia 14. stycznia b. r. o godzinie $1^1/_2$ w nocy wybuchł pożar w Rynku głównym w domu pod l. 55 własności Jakóba Kurzmana. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem z wieży i trąbkami sygnałowemi. Straż wyruszyła do pożaru z 3 sikawkami, 1 wozem rekwizytowym, 10 beczkowozami 1 drabiną mechaniczną i przybyła na miejsce w 10 minut w liczbie 30 ludzi. Pożar wybuchł na strychowem mieszkaniu na dachu 2-piątrowego budynku i spaliła się $^1/_4$ część połaci dachowej. Przyczyną pożaru było zapalenie się belka i sufitu od pieca kuchennego. Pożar zlokalizowano o godzinie 3. w nocy. Straż powróciła od pożaru o godzinie 4. rano w liczbie 20-tu, gdyż 10-ciu zostało na miejscu pożaru celem czuwania. W pomoc przybyła straż miejska rzeszowska.

A. Kraus, naczelnik.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych".

Z drukarni narodowej W. Manieckiego. — Zarządca Walenty Hodak.